Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 74 | Kraków, środa 31 marca 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

# Odroczone przesilenie

Sobota była dniem przełomowym w istnieniu koalicji i wyłonionego przez nią rządu. Zanosiło się na rozbicie tego dzieła, po którem ludność tyle się spodziewała. Istnienie koalicji, co każdy jak wie, było koniecznością zarówno dla polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej, to też PPS, która przez wejście do koalicji złożyła największy dowód swej ofiarności, zdecydowała się na dalsze ofiary — bez wyrzeczenia się swych podstawowych żądań — aby koalicję utrzymać.

A największe niebezpieczeństwo zagrażało koalicji nie od zewnątrz, ale od wewnątrz. Extratury p. ministra skarbu, ukoronowane jego piątkową mową w komisji budżetowej, były tą przysłowiową iskrą, która omal nie spowodowała wybuchu beczki prochu. To, co w okresie afery Dreyfussa we Francji zrobił minister wojny Cavaignac, opuszczając w decydującym momencie swych kolegów ministerjalnych, zrobił w innym sensie p. Zdziechowski, narażając swemi mowami — bo czynów z jego strony nie było — dzieło, które dla Polski w tej chwili jest konieczne.

P. Zdziechowski występował stale i konsekwentnie przeciw robotnikom i urzędnikom. Pierwszym chciał odebrać drobne korzyści, jakie sobie wywalczyli w formie ustawodawstwa społecznego; drugim nie chciał przyczynić tego, co im w pierwszym kwartale br. pod przymusem położenia odebrano. Około tych dwóch spraw i około akcji dla bezrobotnych skoncentrowała się walka w łonie koalicji, walka zakończona postawieniem przez PPS ultymatywnych i terminowych żądań, od których spełnienia dalsze istnienie koalicji uzależniła. W chwili, w której te słowa piszemy, odbywa się decydujące posiedzenie Rady ministrów, od którego wyniku zależy, czy przesilenie wybuchnie zaraz, czy też — odłożone na kwiecień — wogóle nie będzie miało miejsca, jako że zyskanie kilku dni czasu uspokoi umysły i pozwoli na trzeźwe rozpatrzenie i przyjęcie żądań PPS.

Jakie to są żądania? Obracają się one w podanych powyżej kierunkach i stanowią nieodzowny warunek, bez którego spełnienia PPS w koalicji pozostaćby nie mogła. Najważniejszą obecnie dla państwa sprawą jest przywrócenie równowagi budżetowej. Jasną jest rzeczą, że deficyt, choćby w podanej przez p. Zdziechowskiego wysokości 300 miljonów, oznacza ruinę finansową państwa, dalszy głęboki spadek złotego, utratę widoków na uzyskanie pożyczki zagranicznej. Usunięcie tego deficytu, w czem wszystkie stronnictwa są zgodne, wymaga podniesienia dochodów i zmniejszenia wydatków. PPS w swych żądaniach wskazuje, w jaki sposób jedno i drugie jest możliwe do przeprowadzenia: przez utrzymanie podatku majątkowego w wysokości ustalonej obowiązującą dotąd ustawą, przez gospodarkę w monopolu spirytusowym dającą wyższe dochody oraz przez oszczędności w budżecie wojskowym.

Podniesienie dochodów, szczególnie w dziale podatków bezpośrednich, napotyka wszędzie na opór klas posiadających. Zjawisko to widzimy tak w Polsce, jak we Francji, w Austrji, w Niemczech. Klasy posiadające stale powtarzają, że podatek majątkowy w resztującej kwocie 600 miljonów jest nierealny, że jest niemożliwy do ściągnięcia i t. d. Pokaże się to, gdy rząd objawi swoją wolę — PPS daje na to jednomiesięczny termin — przyciśnięcia klas posiadających do spełnienia tego, co ustawa przez ich przedstawicieli uchwalona na nie nakłada. Na wyższe dochody z monopolu spirytusowego klasy te zapewne się zgodzą, bo ten podatek pośredni ich nie dotyka, bo wódka jest, niestety, przedmiotem masowego spożycia, w którem klasy posiadające nie myślą rywalizować z biedotą.

Najważniejszą i najtrudniejszą rzeczą będzie przeforsowanie oszczędności wojskowych przez zmniejszenie kontyngentu rekruta i obniżenie czasu służby. Dopiero w piątek Sejm odrzucił wniosek PPS o zmniejszenie kontyngentu rekruta do 150 tysięcy ludzi, przyczem endecja grała główną rolę w tej „patrjotycznej" licytacji; której koszta opłacają inni. Trzeba będzie jednak poważnie zrewidować ten pogląd, jakoby bezpieczeństwo państwa zależało od większej ilości rekrutów w koszarach i od dłuższego ich „drillu". Jeżeli minister skarbu walczy tak zacięcie i to fałszywemi argumentami o oszczędności na płacach urzędniczych, które dałyby najwyżej jakie 100—120 miljonów rocznie, to my będziemy walczyli o oszczędności wojskowe, które z mniejszemi ofiarami mogą dać dwa razy tyle.

O co właściwie w tej walce o płace urzędnicze chodzi? Trzeba pamiętać, że planowane przez p. Zdziechowskiego podtrzymanie obniżki płac grudniowych dotyka w najsilniejszym stopniu blisko ćwierćmiljonową armję robotników (kolejarze, pocztowcy, salinarze itd.) pracujących w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Płace ich, nawet bez obniżek, są tak mizerne, a skoki drożyzny tak je jeszcze dalej obniżają, że państwo musi im dać choć tak niepewny ekwiwalent, jaką jest ruchoma. Nietylko zresztą funkcjonarjusze państwowi — robotnicy, ale i te sfery, które wedle swych rang należą do wyższych funkcjonarjuszów, nie są tak sytuowane, aby mogły zrezygnować z regulowania swych poborów wedle ruchu cen targowych. Jest to niemożliwe, tembardziej, że p. Zdziechowski planuje nową ustawę uposażeniową, która raz na zawsze wprowadziłaby płace stałe tak, że np. przy dalszym spadku złotego funkcjonarjusze państwowi otrzymałby stałą płacę o niezmiernie zniżonej sile kupna. A jak zresztą odbiłoby się zniesienie mnożnej na zarobkach robotników w przedsiębiorstwach prywatnych, w których istnieją umowy o stosowanie wskaźnika drożyźnianego nie trzeba osobno mówić. Wskaźnik zniknąłby.

W żądaniach PPS jedną z naczelnych ról odgrywa sprawa walki z bezrobociem. Wiadomo, że warunkiem wydelegowania przez PPS do rządu tow. Barlickiego było przyznanie mu jako ministrowi robót publicznych 60 miljonów zł. w ratach miesięcznych na uruchomienie robót przez państwo i samorządy. Minister skarbu już pierwszej raty nie dotrzymał, dając tylko śmieszną zaliczkę. Toteż żądanie uruchomienia robót publicznych nie jest nowem, ale przypomnieniem starego zobowiązania, które tem łatwiej może być dotrzymane, iże przez zatrudnienie bezrobotnych państwu odpadają koszta na zasiłki dla nich. A przecież lepiej mieć jakąś korzyść z pracy ludzkiej, aniżeli dawać — jak mówi prasa burżuazyjna — nieproduktywne zasiłki, które — i to mówi ta prasa — jest „premją na lenistwo".

W dziale ogólnej gospodarki społecznej PPS stawia żądanie powiększenia ilości znaków obiegowych, tj. wypuszczenia więcej banknotów przez bank polski. Nie może tu, naszem zdaniem, chodzić ani o inflację ani o powiększenie ilości bilonu, gdyż jedno i drugie nietylko nie polepszy ale pogorszy położenie gospodarcze i do reszty podkopie zaufanie zagranicy do nas, co w związku z położonym naciskiem na konieczność poważnych starań o pożyczkę jest rzeczą największej wagi.

Od spełnienia tych żądań zawisł los koalicji. Pierwszym objawem polepszenia się jej położenia będzie prowizorjum budżetowe, które Rada ministrów ma dziś uchwalić i przedłożyć Sejmowi.

## Z dnia

### W REPUBLIKAŃSKIEJ POLSCE...

**O obrazę Jego królewskiej Mości!**

Poseł Bryl opowiadał onegdaj w Sejmie, że otrzymał z powiatu samborskiego wiadomość o aresztowaniu niejakiego Pietruszki za to, iż ten miał się wyrazić, iż ma króla polskiego w... d...

Słowem w republikańskiej Polsce — jak mówi poeta:

Obywatel siedzi w ciupie,
Gdy ma króla w... nosie.

# Poseł Dr Diamand o programie ministra Zdziechowskiego

Na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej tow. poseł Diamand wygłosił następujące przemówienie:

Program min. Zdziechowskiego przedstawia się jako w bardzo liczne słowa ujęta bezprogramowość. Nasi mężowie stanu są matematykami i dlatego trzymają się metody bezmyślnych podwyższań i mechanicznych skraceń. Uwzględniając charakter agrarny większości słuchaczy, porównam gospodarczą istotę państwa z oborą. Przychodzi jeden uchylający niedobory i radzi preliminować podwójną ilość uzyskanego mleka. Przychodzi drugi i radzi skreślić połowę dostarczanego karmu. Tego rodzaju projekty prowadzą do niezawodnych klęsk. Min. Zdziechowski traktuje swój resort niezależnie od życia społecznego i gospodarczego. Zrównoważenie budżetu kosztem warunków społecznych i gospodarczych da jeno pozory równowagi, gdyż wyniki preliminarza budżetowego zależne są od spokoju społecznego i uzdrowienia gospodarstwa.

Podobną metodę stosowaliśmy do bilansu handlowego. Po osiągnięciu aktywności bilansu handlowego spodziewaliśmy się uzdrowienia naszej waluty, a w rzeczywistości im aktywniejszy bilans — tem niższy kurs złotego. Aktywność bilansu polega na zwiększonym wywozie ziarna i na zmniejszonym przywozie mąki. Ale już teraz grozi nam konieczność importu mąki po cenach znacznie wyższych, aniżeli wywieźliśmy zboże. Wywozimy cukier, węgiel, naftę po cenach niższych od kosztów produkcji, a różnicę pokrywamy drogą podwyższania cen krajowych. Zmniejszył się przywóz wełny, bawełny, narzędzi produkcji, i — rozumie się samo przez się — że aktywność takiego bilansu stworzyliśmy kosztem pasywności naszego gospodarstwa. Wywołaliśmy wojnę celną z Niemcami, zmniejszając przez to wywóz kartofli, mięsa, drzewa, produktów naftowych, których wywóz można było prowadzić bez strat. Bronimy wytwórczości krajowej przez niebywale wysokie cła i dajemy w ten sposób premje zakładom przemysłowym, produkującym niegospodarczo, a zatem drogo, i odbieramy impuls do postępu.

Tą drogą przemysłu nie dźwigniemy i nie osiągniemy zdolności konkurencyjnych na rynku światowym. Gospodarstwo nie nowoczesne nie może pokryć potrzeb państwowych. Decydującym problemem dla Polski jest podniesienie zdolności konsumcyjnych, to znaczy zatrudnienie możliwie największej ilości ludzi i zapewnienie im możliwie najwyższej płacy.

Idziemy drogą wręcz przeciwną. Plan min. Zdziechowskiego odsunie dalsze setki tysięcy ludzi od konsumcji. Jest to karykatura planu sanacyjnego. P. Zdziechowskiego jak posła Michalskiego rażą ubezpieczenia społeczne. Przedewszystkiem stwierdzam, że ubezpieczenia pokrywa się w zupełności częścią płacy robotniczej. Dlatego decyzja należy wyłącznie do robotników samych. Płace robocze w Polsce są znacznie niższe niż w Niemczech i stanowią szóstą część najniższych płac amerykańskich. Min. Michalski stwierdził, że na Górnym Śląsku, gdzie obowiązują ustawy niemieckie, opłaty ubezpieczenia społecznego są dwa razy tak wielkie, jak w byłej Kongresówce.

Drogą skreśleń wydatków budżetu do równowagi nie doprowadzimy. Jedyną drogą do sanacji to — pożyczka, któraby umożliwiłaby sanację gospodarstwa i tą drogą sanację skarbu. Dotychczasowe usiłowania uzyskania pożyczki były niepoważne. Musimy stworzyć warunki, bez których pożyczka jest niemożliwa. Warunki te dotyczą całego życia i ustosunkowania się do zagranicy. Taka pożyczka będzie nielichwiarska. Trzeba odważnie popatrzeć życiu w oczy.

Minister Zdziechowski swem przemówieniem wstrząsnął podstawami koalicji. Twierdzenie jego co do jego swobody dalszego utrzymania obniżonych płac pracowników państwowych jest sprzeczne z faktami. Koalicja powstała na podstawie zobowiązania się jej członków do usunięcia potrąceń z płac z dniem 1 kwietnia.

# Uniewinnienie komandora Sokołowskiego

Po 5-dniowej rozprawie proces komandora Sokołowskiego, o którym dwukrotnie wspominaliśmy, dobiegł kresu, pozostawiając jako ślad niezatarty — obraz zakulisowych protekcyjnych zabiegów na rzecz Józefa Głąbińskiego, człowieka, nie posiadającego ani materjalnych, ani moralnych warunków na dostawcę. Na tej podstawie: ujawnionej natrętnej presji protekcyjnej oparł swoje wywody obrońca oskarżonego adw. Perzyński. Podniósł on, że Głąbińskiemu utorowały drogę bilet posła Głąbińskiego i telefon gen. Hallera.

Notabene p. mecenas Perzyński należy bodaj, że do liczby czcicieli p. prezesa sejmowego klubu Związku ludowo-narodowego. W zapale bowiem krasomówczym oświadczył nawet, że głównym atutem dostawcy winno być dobre nazwisko; że w tym wypadku Sokołowski trzymał się teorji, że „jabłko nie daleko pada od jabłoni", wobec czego p. Głąbiński (dostawca) winien być podobny do „najlepszego ducha" posła Głąbińskiego!

**MOTYWY WYROKU**

W motywach wyroku, uniewinniającego komandora Fr. Sokołowskiego sąd stwierdził między innemi: Komandorowi Sokołowskiemu nie można było dowieść umyślnej bezczynności władzy. Kom. Sokołowski pierwsze informacje o Głąbińskim otrzymał od swego przełożonego, gen. Zagórskiego, któremu polecił go gen. Haller. „Poważny klub sejmowy" zwracał się do gabinetu ministra w sprawie wypłacenia Głąbińskiemu zaliczki w sumie 126 tys. zł., a gabinet ministra ze swej strony interwenjował. Sokołowski zrobił wszystko, co robił zwykle przed zawarciem umowy, a trudno domagać się, aby był ostrożniejszy od wszystkich instancyj urzędowych, które kolejno dały swą sankcję na zawarcie umowy. Fałszu w meldunku trudno się dopatrywać, gdy sam gen. Litwinowicz stwierdza, że go nie było.

Przewodniczący, płk. Orski, oświadcza na końcu, że z urzędu pociągnie do odpowiedzialności za oszczerstwo p. Staniszewskiego oraz p. Głąbińskiego za oszustwo. „Opinja publiczna domagać się musi nietylko uniewinnienia niewinnego, lecz i ukarania winnych".

Charakterystyczne jest znów zachowanie się „Gazety Warszawskiej Porannej". Dziennik endecki przytacza tylko zapowiedź wytoczenia procesu Staniszewskiemu i gwałtownie atakuje tego świadka, jako inspiratora całego procesu i autora „tendencyjnych artykułów" w „Przeglądzie Wieczornym", a równocześnie przemilcza, że J. Głąbiński ma być oskarżony o oszustwo.

Ma ona widać jeszcze bardziej „jabłkowe" pojęcia, niż obrońca kom. Sokołowskiego i woli nie wymieniać w niezaszczytnej kombinacji nazwiska, które nosi także ex-ekscelencja — protektor.

# Sprawy partyjne

—o—

**ZGROMADZENIE PARTYJNE W KRAKOWIE**

W niedzielę 28 marca przedpołudniem w sali Domu Robotniczego w Krakowie odbył się dalszy ciąg zgromadzenia partyjnego. — Przewodniczył tow. dr. Kunicki. Obecni byli na tem zebraniu: tow. senator dr. Kopciński i tow. posłowie dr. Marek, Arciszewski i Reger.

Tow. dr. Rosenzweig złożył sprawozdanie z XX kongresu PPS.

Tow. poseł dr. Marek przedstawił obecne położenie polityczne.

Wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. Wohnout, dr. Günther, Adam Ciołkosz, poseł Arciszewski, Haecker i poseł Reger.

Dalszy ciąg dyskusji odroczono do 11 kwietnia.

**O KOMITET DZIELNICOWY PPS W LUDWINOWIE**

Życzeniem ludności zamieszkującej dzielnice podmiejskie Krakowa jest powołanie do życia komitetów dzielnicowych PPS. W tym też celu odbyło się w ubiegłą środę zebranie dzielnicowe Podgórza i Ludwinowa w Domu Robotniczym przy ul. Serkowskiego, na którym po omówieniu spraw organizacyjnych i politycznych powzięto rezolucję wzywającą do założenia — względnie odnowienia — komitetu dzielnicowego w Ludwinowie. Przewodniczył tow. Matula, przemawiali tow. Wohnout i tow. Borowicz. Sądząc po nastroju obecnych spodziewać się należy, że komitet ten zostanie założony w dniach najbliższych.

TEN

# Straszny gość

Nie powiedział ja jeszcze wam, co najlepiej zapamiętałem po tym dziwowisku strasznym, chorowodzie trupów dookoła chaty Ihnatja. Ten człowiek nie człowiek, bies nie bies, który siedział na dachu i biczem, skrzącym się, poganiał żywe kości ludzkie, — miał wielkie skośne oczy, a nad nimi czarne, zrośnięte nad nosem brwi. Możo i w tym bladym świetle, zupełnie podobnym do księżycowego, nie możnaby zobaczyć wyraźnie jego twarzy, siedział przecież wysoko. Ale oczy miał świecące mocno, okropne, raz zobaczysz — i nie zapomnisz wieczność całą... Nie siedziały one głęboko w głowie, jak u ludzi, tylko wystawały daleko, jakby nie złączone z twarzą, wypukłe, wielkie, promieniste. Biła z nich czasem krwawa czerwień, prosto krew gorąca buchała na mglisty świat, to znów żółciły się, jak złote ramy ikon cerkiewnych w słońcu, to znów zielonym światłem drżały, jak nagrzana w południe letnie bujna łąka przyrzeczna... I w każdym oku paliła się źrenica, zawsze jednakowa, biała, coś w niej ruszało się i kłębiło i wyciągało do moich oczów jakby niewidzialne cieniutkie ręce, które sięgały do duszy, do serca i ciągnęły boleśnie, a wtedy szumiał w głowie i chłodem śmiertelnym przerażał jękliwy szept: „chody, chody, żywuszczyj!" Straszna jest mowa piekielnych gości, słowa nie usłyszysz, jak od ludzi, cisza uszy męczy, — i przecież rozumiesz ich, mówią nie w uszy, nie językiem, tylko prosto w duszę i serce, zmartwiałe ze strachu, mówią tem, czem mówi echo leśne, czem śpiewa radość, zorza jasna letnia, czem płacze ostatni żywy liść dębowy w szronie zimnej nocy „oktiabrskiej"...

Długo przypomnieć sobie chciałem, skąd ja znam te oczy, brwi nad nimi rosochate i czapę nad brwiami, wielką papachę z pękiem piór orlich na przodzie. Stara pamięć — zła pamięć! Przywala ją ciężki piasek dni, tłoczą sotnie wspomnień różnych, wesołych i gorzkich, a najwięcej ciąży na niej niechota. Jakby dwóch ludzi było w jednym: ten prosi się — pamiętaj!, a drugi krzywi się, jak pies na niedojrzałą śliwkę i po moskiewsku woła „naplewat'!" Przecież mocniejszy we mnie ten pierwszy człowiek. Grzebałem długo w starej pamięci i możebym nie odgrzebał niczego, ale przyszła znów noc okropna... Wszyscy pamiętacie ją: noc, kiedy z palącej się stodoły Kondrat wyciągnął uduszoną matkę! Wielu z was wtedy nic rozumiało już nic, zadużo gorzkiej wypiliście na weselu u Trofima. Sam Kondrat, kiedy wracał na wesele po odwiezieniu drużki za rzekę, mało wiedział, co się dzieje. Słyszę: warta krzyczy „ohoń, ohoń, lude!", biegnę na wieś i spotykam Kondrata na wozie, poznałem go, bo śpiewał „zełenyj barwynoczku, stełysia nyzenko, a ty myłyj czornobrewyj prysunsia blyzeńko!"

— Ech, ty, beczko dziurawa, — wołam, — słyszysz? Na pożar wołają!

— Dziadziu, — odpowiada podlec, — niech się pali, ja na wesele jadę, drużkę pijaną odwoziłem, pohulaliśmy po drodze, na sianie, co nim wóz wyłożyłem... Koniaki tylko chwostami machały...

Złość mnie porwała na durnia. Przecież i do jego izby mógł zanieść iskrę wiatr, a był mocny tego wieczora. Ale pytam jeszcze:

— Wiesz, gdzie się pali? Bo w tamtej stronie wołali „ohoń!"

— Wiem, — mówi pijanica przeklęty, — to u mnie w stodole... Dymu dużo...

Nie wytrzymałem i jak nie palnę go po łbie sękatym kijem moim. Spadł na ziemię z wozu, podniósł się prędko, podrapał w głowę i wytrzeźwiał widać, bo krzyknął przeraźliwie:

— Lude, pomohajte, ohoń u mene w chati!

Jeszcze był czas... Choć pewnie tylko warta i ja byliśmy trzeźwi, ale na szczęście deszcz wtedy padał cały dzień i studnia była pełna wody, nie trzeba było nosić. Otworzyliśmy wrota stodoły: dymu pełno a ognia nie widać. Zaczęliśmy lać wodę — pomaga! Poszedłem do środka stodoły, ciemno było tam, czarno jakoś dziwnie, jakby sadzami mrok oczy zasypywał... I wtedy znów zobaczyłem te oczy okropne, tylko oczy, wzniesione na wysokość twarzy ludzkiej... w najciemniejszym kącie stodoły. Buchała z nich czerwień krwawa. Nie zdążyłem i krzyknąć ze strachu, bo wtedy nagle zawołał Aleksy, co wartą służył:

— Kondrat, e, Kondrat, bacz, nogi czyjeś pod słomą widać.

Kondrat wyciągnął za nogi Pelagję, miłosierdzie boskie niech ją ochroni na tamtym świecie!... Oczy miała wyłupione, język na wierzchu z nosa krew jeszcze ciekła cieniutkimi nitkami czerwonemi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Lubelskie pojęcia o prawie

Społeczeństwo nasze, podobnie zresztą, jak i wiele innych państw Europy powojennej, żyje pod ustawiczną grozą niebezpieczeństwa bolszewickiego. Obawa ta, w znacznej mierze przesadzona, wywołuje dla naszego życia państwowego wielce ujemne skutki, doprowadza do zaostrzenia antagonizmów i walk politycznych, — a co gorsza zwiększa chaos i anarchję w jakie nasze państwo się pogrążyło.

Walkę z kommunizmem prowadzi z jednej strony państwo, a z drugiej strony obywatele i poszczególne grupy społeczne, na własną rękę, w formie t. zw. samoobrony społecznej. Niestety ta „samoobrona" jest krzywdzeniem i prześladowaniem tych, przeciw którym się ona zwraca, a więc w tym wypadku jednostek, sklaniających się ku komunizmowi. Przytem cała ta akcji nie prowadzi do żadnych pozytywnych wyników, jest bezużyteczna, a co gorsza, wywołuje ona przeciwne zamierzeniom ustawodawcy i społeczeństwa skutki, gdyż powoduje zwiększenie się obozu komunistycznego.

Jednym z takich niezręcznych i godnych, jak najsurowszego potępienia posunięć, jest rzadka, a raczej jedyna w świecie prawniczym uchwała zapadła w Radzie adwokatów m. Lublina. Według decyzji adwokatów lubelskich **nie wolno bronić komunistów adwokatom lubelskim, chyba, że w wyjątkowych okolicznościach otrzymają poszczególni obrońcy upoważnienie Rady adwokackiej.**

Nasuwa nam się podejrzenie, że adwokaci miasta Lublina nie znają obowiązków ani zadań stanu adwokackiego, gdyż jakie inne powinności, jak podejmowanie się obrony ciążą na utworzonym dla tych zadań stanie adwokackim? Zdziwienie ogólne wywołałaby uchwała, zakazująca bronić oskarżonym o popełnienie morderstwa, czy innego t. zw. hańbiącego czynu, a cóż dopiero postanowienie zabraniające bronić t. zw. przestępców politycznych, ludzi po największej części zupełnie niewinnych!

Uchwałę powyżej podaną musimy potępić i ze stanowiska **etyki i ze względów polityki kryminalnej.** Ze stanowiska etyki, dlatego, iż **jest ona wysoce niemoralną i krzywdzącą** dotknięte nią osoby. Co tyczy zaś polityki kryminalnej, to dzisiaj stosowany system jest błędny i szkodliwy, **bo robi się z ludzi małych i pozbawionych wpływu** na masy — **bohaterów** cierpiących za czyny niepopełnione i wielkich działaczy społecznych. Gdyby społeczeństwo zostawiło w spokoju nieszkodliwych marzycieli, toby zapewne garstka zwolenników komunizmu nigdy się nie rozrosła: **przez zwiększanie bowiem armji męczenników komunistycznych robi się komunizmowi najlepszą propagandę.** Krzywdzące i niesprawiedliwe wyroki wywołują masowy odruch współczucia i sympatji dla niewinnie cierpiących. Historja nam najlepiej wykaże, jak błędne i chybiające celu jest posługiwanie się okrutnemi karami w walce z reprezentantami odmiennych przekonań.

**Równie bezsensowna jest u nas pogoń za t. zw. bibułą komunistyczną.** Przeciw kampanji bowiem, prowadzonej piórem żadne środki karne, jakie państwa dzisiejsze mają do dyspozycji nie pomogą: **zawsze znajdą one drogę do społeczeństwa i dostaną się do rąk czytelników. Im więcej nakładów będzie się niszczyło tem silniejsze zainteresowanie wzbudzą owe pisma w społeczeństwie.**

Przykładu dostarczy nam nieudała walka z t. zw. pornografją, czy wreszcie, jeśli się uciekniemy do historji Francji, przykładem wymownym będzie daremna walka, jaką oficjalna Francja prowadziła z Voltairem: zanim bowiem spalono nakład złośliwych satyr, już na ulicach Paryża śpiewano uszczypliwe piosenki wielkiego rewolucjonisty. Ostatnio znowuż byliśmy świadkami nieudałej walki dworu i rządu hiszpańskiego z Blasco Ibanezem, którego dzieła właśnie z powodu zakazu czytania były rozchwytywane.

Żeby rzeczywiście usunąć niebezpieczeństwo komunizmu, należałoby czemprędzej zerwać z dotychczasową polityką kryminalną. Trzeba wprowadzić w życie dwie zasady: **podnieść ogólny dobrobyt i wprowadzić ducha wzajemnej tolerancji,** a wówczas wygaśnie komunizm. **Naiwna i kompromitująca uchwała adwokatów lubelskich bowiem, jest tylko dolaniem oliwy do ognia.**

Zygmunt Gross.

# Zamach polityczny czy zbrodnia kryminalna?

W sobotę na Woli, pod Warszawą, ofiarą zamachu padł 30-letni Henryk Ulicki, sekretarz Związku strycharzy i ceramików. Szczegóły zajścia są następujące: Wieczorem przed domem Nr. 34 ul. Wolska zatrzymał się samochód, z którego wysiedli dwaj młodzi ludzie i weszli do bramy, podczas gdy szofer stanął z wozem po drugiej stronie ulicy. Nagle w bramie rozległo się kilka strzałów, a za chwilę wybiegł z bramy jeden z pasażerów auta i wskoczył do samochodu, który natychmiast odjechał. Zaalarmowani strzałami przechodnie znaleźli w bramie leżącego w kałuży krwi Henryka Ulickiego. Wezwano natychmiast policję i pogotowie. Lekarz stwierdził przestrzelenie czaszki i przewiózł ofiarę tajemniczego zamachu do szpitala, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji. W ubraniu Ulickiego znaleziono pozwolenie na broń, rewolweru jednak nie znaleziono.

Policja przypuszcza, że Ulicki padł ofiarą zemsty politycznej. Jako czynny agent Związku strycharzy, Ulicki często wyjeżdżał na prowincję, gdzie organizował pod sztandarem PPS oddziały i koła związkowe. Akcji tej przeciwdziałali komuniści, którzy pragnęli opanować Związek.

Czapka rannego sekretarza jest podziurawiona w trzech miejscach. Do wykonania zamachu użyto rewolweru małego kalibru. Ulicki przytomności nieodzyskał, w malignie powtarza stale: „Ja się boję! Kto to? Kto idzie?".



# Delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych Krakowa u wojewody Kowalikowskiego

**Kraków, 30 marca.**

Wczoraj w południe zjawiła się delegacja Komitetu międzyzwiązkowego pracowników umysłowych Krakowa prowadzona przez tow. posła dra **Bobrowskiego** i senatora **Englischa** u wojewody p. Kowalikowskiego i przedłożyła mu rezolucje uchwalone na wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych odbytym w ubiegłą niedzielę.

W pierwszym rzędzie domagała się delegacja natychmiastowej interwencji wojewody u ministra pracy i opieki społecznej w kierunku **zwiększenia dotacji zasiłkowej dla Krakowa oraz wypłaty tejże** koniecznie **przed świętami.** Ponadto domagała się delegacja przyznania przez gminę **doraźnej pomocy w naturze** i oddania kuchni dla bezrobotnych pracowników umysłowych pod zarząd, względnie dopuszczenie do kontroli dwu przedstawicieli bezrobotnej inteligencji.

Niezależnie od dorywczych postulatów przedłożyła delegacja szereg **postulatów zmierzających do zmiany noweli o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia,** gdyż uchwalona nowela nawet w drobnej mierze nie odpowiada wymogom życiowym. P. wojewoda, połączył się bezzwłocznie telefonicznie z odnośnem ministerstwem i przedłożył powyższe postulaty. Niezależnie od tego senator Englisch przyrzekł osobiście **interwenjować u ministra pracy tow. Ziemięckiego** w sprawie zwiększenia dotacji i wcześniejszej wypłaty tejże.



BRONISŁAWA BOBROWSKA

# Co robi Wiedeń w zakresie opieki nad dzieckiem

II.

Instytucją miejską, prowadzoną na dużą skalę jest „Kinderhort" czyli „Ognisko gminy miasta Wiednia dla opuszczonych i zaniedbanych dzieci". Z początku był to zakład filantropijny, który w r. 1916 założyła jakaś baronowa, ale już w 1920 przejął go i prowadzi dalej socjalistyczny zarząd gminy. Jest to zakład pół otwarty, w którym mieści się obecnie 380 dzieci w wieku od lat 2—15-tu, przyjmowanych z polecenia „Jugendamtu". Przychodzą one tu zaraz po szkole, młodsze wcześniej jeszcze i zostają do 6-ej. Obiadu dostarcza miejska „kuchnia centralna", która zajmuje się dożywianiem dzieci szkolnych danej dzielnicy i wydaje 3.000 obiadów dziennie. Obiad taki składa się z obfitej porcji jarzyny i potrawy mącznej, którą raz w tygodniu zastępuje mięso. Podwieczorek, składający się z kakao i chleba, robi się już we własnym zarządzie.

Lokal duży, o kilkunastu ubikacjach, z łazienką umożliwia wygodne i celowe rozmieszczenie dzieci. Do zakładu należy także spory ogród, uprawiany przez dzieci, w którym jest dużo miejsca na zabawy i gry ruchowe. Czystość wszędzie wzorowa.

Dzieci dzielą się na grupy wedle wieku, w najstarszej — od lat 12-tu — chłopcy i dziewczynki są rozdzielone. Osobną grupę stanowią chłopcy specjalnie trudni. Zwracam uwagę czytelników na ten szczegół. Nikt tu nie mówi, że są zepsuci, zdemoralizowani itp. Nie, oni są tylko... trudniejsi do wychowania niż inne dzieci.

Małcy z najmłodszej grupy stanowią rodzaj ochronki (Kindergarten) i prowadzą oczywiście całkiem odrębny żywot. Bawią się pod kierunkiem wychowawczyni, słuchają opowiadanych przez nią bajek, oglądają barwne książeczki obrazkowe — po obiedzie sypiają godzinę na płóciennych leżakach, w ogrodzie tworzą nieskończone węże i koła. Starsze dzieci odrabiają w „Ognisku" zadania szkolne, przyczem zaznaczyć należy, że książek i wszelkich przyborów szkolnych dostarcza gmina bezpłatnie. Podczas tego przygotowania obowiązują t. zw. „godziny ciszy" — dzieci, które się wcześniej uporają z lekcjami dostają w czytelni książki do czytania lub też mogą się zabawiać w jakieś ciche gry. Z kolei następują „wolne zajęcia" — a więc wszelkie zabawy ruchowe, praca w ogrodzie i w warsztatach, w których się uskutecznia drobne naprawki i wykonywa różne potrzebne dla „Ogniska" rzeczy. W warsztatach powstał także teatr marjonetek — ulubiona zabawa wszystkich dzieci wiedeńskich. Bardzo często odbywają się wycieczki i dłuższe spacery w okolicę (zakład położony jest na najodleglejszych krańcach miasta).

Stosunek pomiędzy wychowawcami a dziećmi robi wrażenie bardzo miłe. Kara cielesna jest wykluczona. Wychowawcy starają się głównie działać na dziecko przez zmianę warunków i drogę łagodnej perswazji. Kierownikiem zakładu jest tow. Tessarek, jeden z wybitnych towarzyszy partyjnych, redaktor socjalistycznego pisma dla dzieci i rodziców pt. „Kinderland". Młody ten człowiek o łagodnych oczach marzyciela jest duszą zakładu. Cicho, spokojnie, nie podnosząc głosu, wywiera silny wpływ na dzieci, które w innem społeczeństwie oddanoby może wprost do zakładu poprawczego... Potrafił zorganizować tu coś w rodzaju samorządu, do którego należy sprawa ogrodu, sprzątanie i ozdabianie sal, przestrzeganie godzin ciszy itp. Każda grupa wybiera swoich mężów zaufania (chłopca i dziewczynkę), którzy porozumiewają się z kierownikiem w sprawach samorządowych. Oni też reprezentują „Ognisko" nazewnątrz.

Co 14 dni dzieci są badane przez lekarza. Opłata wynosi — jak na nasze stosunki bardzo dużo, bo 5 sh. 40 gr. (przeszło 7 zł.) tygodniowo. Jednakże pełną opłatę uiszczają tylko nieliczni, wielu płaci 90 gr. tygodniowo, a 180 dzieci bezrobotnych przyjętych jest bezpłatnie.

Tow. Tessarek stara się również o nawiązanie kontaktu z rodzicami. W tym celu odbywają się t. zw. „wieczory rodzicielskie" z pogadankami wychowawczemi, opowiadaniami ilustrowanemi przeźroczami, czasem przedstawieniem dzieci. Jest to prac bardzo trudna i mozolna, jeśli zważymy, że nie są to zorganizowani i uświadomieni ludzie, lecz przeważnie t. zw. „lumpen - proletarjat".

Niezmiernie ciekawą instytucją, — o jakiej u

# Wiadomości polityczne

**ZWYCIĘSTWO WYBORCZE KOMUNISTÓW W PARYŻU**

W wyniku wyborów uzupełniających dwóch deputowanych z miasta Paryża na miejsce zmarłych członków stronnictwa narodowo-republikańskiego Bonneta i Ignacea zostali wybrani dwaj komuniści Duclos i Pourier, którzy zdobyli 63256 i 63126 głosów przeciwko narodowym republikanom. Dzienniki zauważają, że liczba głosów komunistycznych, wynosząca w pierwszem głosowaniu 37.000 a teraz 63000, objaśnia się niezadowoleniem szerokich mas. Prasa prawicowa skarży się, że członkowie kartelu szli razem z komunistami, pisma zaś lewicowe stwierdzają, że kartel lewicowy głosował nie z komunistami, lecz przeciw reakcjonistom.

**ZWYCIĘSTWO ROBOTNICZE W ANGLJI**

W wyborach uzupełniających na miejsce zmarłego posła Robertsona z partji pracy w Bothwell (Lanarkshire) został wybrany kandydat partji pracy Sullivan. Partja pracy otrzymała 14.480 głosów, konserwatysta 8.740, liberał 1.276.

# Ruch kolejarski

**ZEBRANIE PRACOWNIKÓW PAROWOZOWNI W KRAKOWIE.** W dniu 23 marca odbyło się w Domu ZZK w Krakowie zgromadzenie pracowników parowozowni krakowskiej na którem złożone zostało sprawozdanie z odbytego w dniu 14 marca br. Zjazdu Okręgowego palaczy'il rob., które zebrani przyjęli do wiadomości. Po referacie członka Zarz. okr. o obecnem położeniu pracowników kolejowych i o zamierzeniach rządu, zmierzających do dalszego powiększenia nędzy, uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni protestują przeciwko próbom podtrzymania nadal obniżonej pensji w chwili, kiedy rząd nie uczynił nic, aby ściągnąć zaległości podatkowe od klas posiadających i nie przedsięwziął żadnych kroków w kierunku zwalczania drożyzny. Zgromadzeni oświadczają równocześnie, iż na wezwanie ciał związkowych ZZK gotowi są rozpocząć najostrzejszą walkę w obronie praw do życia. Ciałom Związkowym ZZK i posłom PPS, wyrażają zebrani pracownicy parowozowni za starania i zajęte stanowisko pełne votum ufności.

**KRAKÓW PŁASZÓW.** W dniu 24 marca br. odbyło się liczne zgromadzenie pracowników warsztatowych w Prokocimiu, na którem członek W. W. referował obecne położenie pracowników kolejowych i zamierzenia rządu i Sejmu odnośnie do poborów pracowników i redukcji personelu. Po wywodach referenta przeprowadzona została krótka i rzeczowa dyskusja, wynikiem której było uchwalenie rezolucji oraz telegramu do Zarządu Gł. ZZK.

Rezolucja brzmi: „Zgromadzeni po wysłuchaniu referatu członka WW. ZZK o obecnej sytuacji i zamierzeniach rządu i Sejmu odnośnie do pracowników kolejowych uchwalają: 1) domagać się z całą stanowczością przywrócenia mnożnej uposażeniowej przy równoczesnem uwzględnieniu wzrostu drożyzny od 1 kwietnia 1926 r.; 2) założyć protest przeciwko zamierzeniom rządu i Sejmu, zdążającym do dalszego pogłębiania nędzy pracowników kolejowych przez próby dalszych obniżek poborów i redukcję personalu; 3) domagać się od ciał centralnych ZZK jak najenergiczniejszego przeciwstawienia się zamierzeniom rządu i Sejmu, oświadczając równocześnie, iż na wezwanie Centrali gotowi są przystąpić do każdej wskazanej akcji, albowiem nie mogą godzić się na taktykę rządu przerzucającą cały ciężar sanacji na barki pracowników kolejowych, w chwili kiedy Sejm jednocześnie chroni klasy posiadające przed zapłaceniem zaległości podatkowej w wysokości 600 miljonów i kiedy Sejm nie poczynił nic, by rozpocząć walkę z lichwą i drożyzną.

**KONFERENCJE ORGANIZACYJNE W OKRĘGU KRAKOWSKIM.** W marcu br. odbyły się w kołach ZZK konferencje organizacyjne, na których referował członek ZO. kol. Bator. Konferencje te odbyły się w dniu 4 marca br. w Szczakowej, 23 marca w Dziedzicach i 24 marca w Dębicy. Referent zobrazował obecne położenie, w jakiem pracownicy kolejowi się znajdują, jak również stan organizacyjny. Postanowiono zdwoić robotę agitacyjno - organizacyjną a pozatem prowadzić systematyczną pracę oświatową. Poza wymienionemi zasadniczemi sprawami przedsięwzięto szereg uchwał na powyższych konferencjach dotyczących danych Kół miejscowych, sekcyj fachowych, Komisji rewizyjnej i komisji oświatowej.

**ZGROMADZENIA KONDUKTORÓW.** Na wiadomość o wprowadzeniu w życie nowego rozporządzenia M. K. dotyczącego zmniejszenia odszkodowania za wyjazdy dla drużyn konduktorskich, powstało wśród tej kategorji pracowników rozgoryczenie, w następstwie czego odbył się szereg zgromadzeń protestacyjnych i tak: w dniu 4 bm. br. w Szczakowej, 9 bm. we Lwowie, 11 bm. w Przemyślu, 19 bm. w Krakowie i 24 bm. w Dębicy. Na zebraniach powyższych referował czł. WW. ZZK kol. Bator przedstawiając zabiegi ZZK w obronie postulatów konduktorskich. Uchwały z zebrań zdążają w kierunku rewizji ostatniego zarządzenia MK., dotyczącego godzinowo - kilometrowego dla drużyn konduktorskich.

# Ze sportu

Kraków, 30 marca.

**WISŁA—WAWEL 5:0 (2:0).** Tradycja twardej i ambitnej gry obu tych drużyn również i na tych zawodach była główną cechą walki o zdobycie upragnionych punktów. I rzecz charakterystyczna, że Wawel który do przerwy miał ustawiczną przewagę, nie umiał tej przewagi dzięki chronicznej indolencji strzałowej swych napastników cyfrowo uwypuklić. Przeciwnie u Wisły, która doskonałym strzelcom zawdzięcza tak wysokocyfrową i nieproporcjonalną wygraną. Przebieg zapasów obfitował w szereg znamiennych momentów, urozmaiconych częstą różnorodnością sytuacyj strzałowych przez oba ataki, szczególnie zaś po drugiej bramce strzelonej przez Balcera tempo gry przybrało formę gwałtowną i emocjonującą. Mniej interesującą była druga połowa, choć padło więcej bramek, w uzyskaniu których uczestniczyli Reyman I. i Balcer. Wawel w tej fazie upadł na duchu. Z Wisły odznaczyli się Balcer, który miał wyjątkowy dzień i Reyman I, z Wawelu, jak zawsze, ofiarny Seichter I, Jesionka i Nowak. Zawodami kierował bezstronnie p. Rutkowski.

**CRACOVIA—JUTRZENKA 5:0 (2:0).** Obie drużyny grały poniżej swej przeciętnej formy, co u Jutrzenki dałoby się wytłomaczyć brakiem kierownika ataku Grünberga. Cracovia szwankowała w napadzie, w którym na czoło wybijał się Kubiński, natomiast doskonałą była w linjach tylnych, zwłaszcza powiedzieć to można o Gintlu, szachującym i rozbijającym rzadkie, lecz niebezpieczne wypady, inscenizowane przez dwu jedynie dobrych graczy w napadzie Jutrzenki: Krumholza sen. i Pitzelego II. Środkowa trójka ataku Cracovii łącznie ze Sperlingiem grała słabo. W Jutrzence dawał się odczuć brak indywidualnego i technicznego treningu u graczy (Offen, Barmherzig, Klotz), tj. umiejętności władania piłką obu nogami, zdolności plasowania dolnych piłek i centrowania, następnie razi zanik stylu i co najważniejsze w całym zespole trudno było dopatrzeć się ambicji, tego nieodzownego czynnika, przy pomocy którego Jutrzenka zdołała dwukrotnie pobić Cracovię w 1924 r. Braki te, które przy dobrej woli i systematycznym treningu muszą ustąpić, odbijały się w samej grze, toczącej się w ramach dosyć otwartych do pauzy, a opanowanej w zupełności przez biało-czerwonych w drugiej części, charakteryzującej się chaosem i rozstrojem niweczącym wszelkie akcje nieudołężnego ataku Jutrzenki. Bramki dla Cracovii, których większa część padła wskutek słabej orjentacji baecków, a nawet bramkarza Jutrzenki, zdobyli Kubiński, Wójcik (2), Kałuża i Hylla. Sędziował, za wyjątkiem kilku błędów, dobrze p. Schneider.

**BBSV—MAKKABI 2:0 (1:0).** Biało-niebiescy są za miękką drużyną do rozgrywek mistrzowskich, świadczy o tem to, że mimo, iż w polu nad przeciwnikiem mają przewagę nie potrafią się zdobyć na końcowy efekt strzelenia bramki, do czego potrzebnym jest zdecydowany wysiłek woli i natężenia fizycznego. BBSV dzięki Stürmerowi zdobyło cenne dwa punkty, usunąwszy Makkabi na ostatnie miejsce, z którego zapewne się nie wydostanie. Sam przebieg gry był wcale interesujący. Makkabi przez cały czas zawodów miała przewagę, niewyzyskaną skutkiem bezplanowej gry środkowej trójki, do której zamieszanie wprowadza dawno już zużyty gracz Haim. BBSV jest całkiem przeciętną drużyną, którą trzeba odpowiednio zaszachować, jeśli się chce pokonać, a mianowicie narzucić gwałtowne tempo i męczyć ustawicznemi wypadami, ale tego należy się nauczyć.

**WISŁA II—WAWEL II 3:2.** Ładnie zapracowane zwycięstwo.

**CRACOVIA II—JUTRZENKA II 1:1.** Przykładna gra obu drużyn pozwalająca na stwierdzenie, iż w Jutrzence znachodzi się kilka obiecujących talentów.

**UNIA—BŁĘKITNI 2:0.** Ostra, lecz w dopuszczalnych granicach prowadzona gra znamionująca silny postęp zwycięzcy.

**GARBARNIA—SOKÓŁ 2:0, OLSZA—KORONA 6:2, KRAKOWIANKA—SPARTA 0:0, POGOŃ—BIERZANOWIANKA 4:1, DĄBIE—PRĄDNICZANKA 1:0, PATRIA—RKS WOLNOŚĆ 4:0.**

**ZWIERZYNIECKI KS—TRZEBINIA 7:1 (2:1).** Bardzo ładne zwycięstwo nad osłabioną Trzebinią, podkreślające fakt b. silnej formy, w jakiej się znajduje Zwierzyniecki KS. Sędziował dobrze p. Fidler.

**BIEG NA PRZEŁAJ KOZLA** zgromadził 48 startujących, z których tylko 42 biegaczy przybyło do mety. Trasa liczyła 4 i pół klm. Pierwszy przybył do mety Ziffer (Wisła) w czasie 18'29.4 w dobrej formie, drugi Chudoment (RKS Legja) 18'31 w świetnej formie i pięknym stylu, 3) Mitas (1 pułk saperów kol.), 4) Salek (Wisła), 5) Dorzański (Wisła), 6) Sokół (Cracovia), 7) Wilczek (Crac.), 8) Kaczor (Legja), 9) Kowalczyk (Legja), 10) Panajew (Wisła), 11) Drozdowski (Crac.), 12) Łuszczewski (Legja). **M. Ster.**

**DĄBIE—PRĄDNICZANKA.** Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy C, odbyte w niedzielę, dały wynik 1:0 (0:0) na korzyść Dąbia.

**LEGJA—ORLĘTA 1:2 (1:1).** Zawody towarzyskie. Legja w składzie osłabionym rezerwowymi nie brała meczu tego na serjo, skutkiem czego gracze poszczególni grali na własną rękę, przez co ucierpiała kombinacja, a efektem końcowym była wygrana Orląt, którzy wręcz przeciwnie grali ofiarnie i zupełnie słusznie mecz ten wygrali. Z Orląt wyróżnił się prawy łącznik i bramkarz swemi pewnemi wypadami.

**PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.** W Budapeszcie: FTC—Rapid (wiedeński) 3:0 (1:0). W Amsterdamie: Holandja—Szwajcarja 5:0.

---

nas dopiero mówić się zaczyna — jest „Poradnia zawodowa dla młodocianych robotników", pozostająca pod zarządem gminy i Izby pracy. We wszystkich lokalach uczęszczanych przez robotników ujrzeć można afisze agitacyjne, wzywające tak młodocianych kandydatów na robotników, aby zasięgali porady przed wyborem zawodu, jak i rodziców, aby w tymże celu przyprowadzili swoje dzieci do Poradni.

O ile mogłam stwierdzić frekwencja Poradni jest duża. Zgłaszają się rodzice z dziećmi, przychodzą t. zw. opiekunowie i opiekunki społeczne — funkcjonarjusze „Jugendamtu" — ze swymi pupilami — niekiedy wreszcie zjawiają się młodociani sami. Biuro Poradni prowadzi bardzo sumienny i dokładny wykaz zgłaszających się. Każdy kandydat zostaje wciągnięty w alfabetyczny kataster kartkowy, w którym go w razie potrzeby można z łatwością odnaleźć. Po zbadaniu stanu zdrowia przez lekarza (dziewcząt przez lekarkę) i wypytaniu na jaki zawód kandydat ma ochotę następuje badanie psychotechniczne, tj. badanie uzdolnień. Nieraz zgłaszający się sam nie wie jaki zawód obrać i prosi o radę. Wówczas trzeba mu dokładnie opisać różne zawody, zaznajomić z narzędziami pracy, których zapełniają dużą półkę w gabinecie lekarza. Wielką pomocą i ułatwieniem badania są t. zw. opisy uczniów. Jest to rodzaj wykazów, które każda szkoła obowiązana jest prowadzić przez cały czas pobytu dziecka. Obejmują one bardzo wyczerpujące dane, dotyczące warunków domowych dziecka, jego rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego, zamiłowań, zdolności itd. Na końcu znajdujemy uwagi szkoły co do zawodu, który uważa za najodpowiedniejszy dla danego dziecka, oraz pragnienie rodziców lub opiekunów. W połączeniu z badaniem daje to dosyć pełny obraz indywidualności kandydata i umożliwia zorjentowanie się jaki zawód mu doradzić.

Ale nietylko o radę chodzi. Z Poradnią łączy się biuro pośrednictwa pracy dla młodocianych, które prowadzi szczegółowy wykaz firm potrzebujących młodocianych pracowników i stara się o zapotrzebowanie zapomocą rozsyłania odpowiednich kartek i okólników — aby w danym wypadku móc skierować kandydata do odpowiedniej firmy czy fabryki.

Ponadto każdy otrzymuje broszurkę, w której znajduje dokładne i wyczerpujące wskazówki co do swych praw i obowiązków, stosunku do pracodawcy, czasu pracy, pracy nocnej, urlopów, kasy chorych, ubezpieczenia itd. Na końcu wykaz poradni i Izb pracy, w zakres działalności których wchodzi także opieka nad młodocianymi. Oczywiście przy udzielaniu porad Poradnia zawodowa bierze zawsze pod uwagę warunki lokalne danego zawodu jak przepełnienie, kryzys, strajki itp.

—ooo—

# KRONIKA

Kraków, 30 marca.

**Baczność! Związki zawodowe!**

Konferencja zarządów oddziałów Związków zawodowych, mająca się odbyć dziś we wtorek z polecenia Centralnej Komisji odbędzie się we czwartek 1 kwietnia.

—ooo—

**FERJE ŚWIĄTECZNE** we wszystkich szkołach w Krakowie rozpoczynają się w dniu dzisiejszym po nauce szkolnej. Zakłady, które mają naukę popołudniu zaczynają ferje we środę. Nauka po feriach rozpocznie się we wtorek rano 13 kwietnia, o ile nie nadejdzie w międzyczasie inne zarządzenie min. oświaty.

**RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY W KRAKOWIE** dał się zauważyć na placach targowych. W rynku głównym od strony ul. Szewskiej ustawiono straganv, w których sprzedają masarze wędliny. Od strony kościoła Marjackiego przekupnie sprzedają ziele, jedlinę i baranki. Na wystawach sklepowych reklamują kupcy towar świąteczny. Ruch w sklepach jest bardzo słaby.

**ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.** Na dzień 11 kwietnia b. r. zwołuje związek urzędników rad powiatowych w Małopolsce do sali rady powiatowej we Lwowie masowy **zjazd pracowników powiatowego samorządu**, celem omówienia i zajęcia stanowiska wobec projektu t. zw. „komisji trzech", dotyczącego **reorganizacji samorządu** powiatowego, a w szczególności połączenia biur Wydziału powiatowego ze starostwami.

Na Zjazd ten zaprasza Zarząd posłów redakcje pism, pracowników samorządu powiatowego w Małopolsce oraz delegatów wszystkich pokrewnych organizacyj.

**MIEJSKIE ROBOTY KANAŁOWE.** Biuro kanałowe oprócz robót konserwacyjnych, regularnego czyszczenia wodościeków ulicznych, rowów przydrożnych po W. Krakowie, czyszczenia obubrzeżnych kollektorów po tamtegorocznej powodzi, wykonywania połączeń ulicznych dla kanalizujących się realności, budowy nowych wodościeków w nowych ulicach prowadzi następujące uliczne roboty kanałowe: w ul. Tarnowskiego, Niecałej, Barskiej, Kolejowej - robotniczej i w Alei pod Kopcem Krakusa. Nadto prowadzi zamurowanie Płuczki w ul.: Miechowskiej i Misjonarskiej.

**REKLAMA KARTKAMI ULOTNEMI.** Magistrat krakowski rozplakatował rozporządzenie, mocą którego zakazuje, celem zapobieżenia zaśmiecaniu ulic i placów, prowadzenia wszelkiego rodzaju reklamy za pomocą kartek ulotnych. Nad przestrzeganiem przepisów tego rozp. czuwać będą organa miejskie i policyjne. Nie stosujący się do niego będą karani.

**KOMUNIKACJA PO ALEI 3 MAJA.** W rozplakatowanem rozporządzeenu magistrat zakazuje ze względów bezpieczeństwa publicznego w czasie od 1 kwietnia do 31 października jazdy wszelkimi wozami motorowymi, jak samochody, motocykle itp. na Alei 3 Maja na błoniach wzdłuż parku Jordana i dawnego toru wyścigowego, począwszy od Alei Zygmunta Krasińskiego. Nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności.

**URZĄDZANIE ANTEN.** Magistrat krakowski ogłasza przepisy dotyczące urządzania i zakładania anten dla radio - stacji. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach.

**JEDNORAZOWE OPŁATY ZA ZEZWOLENIE NA UMIESZCZANIE TABLIC FIRMOWYCH.** Prezydjum miasta ustanowiło nowe jednorazowe opłaty, które uiszczać należy na rzecz funduszu miejskiego za zezwolenie na umieszczenie tablic firmowych, szyldów, gablotek itp., urządzeń o ile są wysunięte na chodnik lub wkraczają w słup powietrza ponad ulicę. Opłaty te wynoszą: za umieszczenie: poprzecznych tablic firmowych, szyldów itp. występujących w ulicę co najwyżej 80 cm.: w Dz. I—VIII i XXII — 30 zł., w Dz. IX—XXI — 10 zł., poprzecznych godeł rękodzielniczych w całem mieście 10 zł., gablotek o wymiarze normalnym w Dz. I—VIII i XXII — 40 zł., w Dz. IX—XXI — 10 zł., portali o wymiarze normalnym w Dz. I—VIII i XXII — 50 zł., w Dz. IX—XXI — 25 zł., balkonów o wymiarze normalnym w Dz. I—VIII i XXII — 100 zł., w Dz. IX—XXI — 40 zł., markiz sklepowych płóciennych w Dz. I za każdy m. kw. powierzchni 20 zł., w Dz. II—VIII i XXII za każdy m. kw. pow. 10 zł. w Dz. IX—XXI za każdy m. kw. pow. 5 zł. Przepisy niniejsze wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

**O REGULACJĘ RETORYKI.** Zasypana Rudawa czeka już od długich lat na uporządkowanie. Nareszcie magistrat krakowski z dwugroszowych opłat tramwajowych dla przeciwdziałania bezrobociu podjął roboty drogowe na zasypanem łożysku Rudawy i porządkuje bardzo ładnie wylot ulicy Garncarskiej i Retorykę. Kładzie się tam szerokie chodniki, reguluje jezdnię i zakłada skwery, słowem robi się z Retoryki, zabudowanej przeważnie przez Talowskiego oryginalnemi kamienicami, jedną z najładniejszych ulic Krakowa. Niestety, robota będzie musiała utknąć w połowie i Retoryka tylko od ul. Wolskiej do t. zw. kamienicy egipskiej przybierze wygląd europejski, dalej zaś ku ul. Zwierzynieckiej pozostanie nadal oszpecona wystającemi obrzydliwemi parkanami, za któremi piętrzą się coraz wyżej wstrętne śmietniska. Albowiem właściciele tych realności, wychodkami i śmietniskami zdobiących tę szeroką i piękną arterję, zażądali od gminy niesłychanie wygórowanych cen za skrawki parcel niezbędne do uregulowania Retoryki. Magistrat jednakowoż nie powinien się dać zbyć w ten sposób, lecz przystąpić do ustawowego wywłaszczenia na cele użyteczności publicznej po cenach szacunkowych. Tem mniej powinien tu magistrat mieć skrupułów, że ze uregulowanie ulicy podniesie wartość położonych przy niej realności w mierze bez porównania przewyższającej wartość wywłaszczonych skrawków.

**OSTRZEŻENIE.** Ze związku zawodowego urzędników prywatnych piszą nam:

Jak dowiadujemy się, od pewnego czasu obchodzą mieszkania prywatne oraz firmy handlowe i przemysłowe ludzie, którzy podszywając się pod firmę związku urzędników prywatnych wyłudzają datki na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych. Ze względu na to, że żaden ze związków pracowników umysłowych w Krakowie nie upoważnił żadnego z kolegów, jak też koleżanek do zbierania zapomóg na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych, na tej drodze ostrzegamy przed tymi szantażystami.

**STACJE TELEGRAFU POŻARNEGO.** Stwierdzono, że znaczna część tablic z napisami wskazującemi najbliższą stację tel. pożarnego umieszczonych w sieniach domu uległa zniszczeniu. Wobec tego magistrat wzywa właścicieli i administratorów realności, aby najpóźniej do dni 14 umieścili powyższe tablice z napisami na widocznem miejscu w sieniach domów i napisy te utrzymali w należytym stanie. Tablice nabywać należy w m. straży pożarnej ul. A. Potockiego l. 19, po 1 zł. za sztukę. Nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia ulegną karze.

**DZIWNE „URZĘDOWANIE" w SĄDZIE PRZEMYSŁOWYM.** We wtorek 23 marca odbyła się w sądzie przemysłowym pod przewodnictwem radcy Szpunara ciekawa rozprawa. Pewna firma krakowska skarżyła swego zredukowanego urzędnika o opróżnienie zajmowanego mieszkania. Pozwany kwestjonował kompetencję sądu przemysłowego, gdyż wspomnianego mieszkania nie należy uważać za służbowe, ofiarując dowód ze świadków dyrekcji skarżącej firmy. Nie rozpatrując tego zarzutu, sędzia orzekający prowadzi w dalszym ciągu rozprawę, wobec czego pozwany prosi o rozprawę przed ławnikami (asesorami), nad czem znów sędzia przechodzi do porządku. Bezrobotny urzędnik nie mógł zgodzić się na propozycje przedstawiciela skarżącej firmy i wobec niemożności ugodowego załatwienia sprawy, przewodniczący p. Szpunar każe przedstawicielowi powodowej firmy cofnąć skargę przy równoczesnem wniesieniu wypowiedzenia sądowego. Celem pewności terminowego doręczenia tego wypowiedzenia zarządza przerwę rozprawy, udaje się z przedstawicielem firmy do kancelarji dla wygotowania i podpisania owego wypowiedzenia. Po doręczeniu wypowiedzenia przez woźnego sądowego na sali rozpraw, ogłasza, że skarga została cofnięta przez powodową firmę. Powyższe postępowanie wobec człowieka inteligentnego charakteryzuje panujące stosunki w sądzie przemysłowym, w które nareszcie wglądnąć winny przełożone władze sądowe. Naturalnie że pokrzywdzony urzędnik wdrożył odpowiednie kroki, a rzeczą asesorów będzie niedopuszczać do naruszania bezstronności sądu.

**DOROCZNE WALNE ZEBRANIE KLUBU SPOŁECZNGO.** W ubiegłym tygodniu odbyło się doroczne walne zebranie klubu społecznego pod przewodnictwem prezesa prof. dra Adama **Krzyżanowskiego** i przy licznym udziale członków. Sprawozdanie ustępującego wydziału, któremu uchwalono za jego działalność absolutorjum i podziękowanie, wykazało **pomyślny rozwój klubu** i poszczególnych jego agend. Walne zebranie powzięło nadto m. i. uchwałę, wyrażającą podziękowanie wszystkim **prelegentom i artystom**, którzy w ubiegłym roku brali udział w urządzanych przez klub odczytach i wieczorach artystycznych.

Wybrano następnie nowe władze klubu, które ukonstytuowały się w sposób następujący: prezes: prof. dr. Krzyżanowski, wiceprezesi: inż. Rolle i dr. Muszyński, sekr. Juljusz Braun, skarbnik: A. Kamiński, gospodarz: inż. Kerner, wydział: dr. Hubiszta, prof. dr. St. Kot, prof. Piękoś, prof. Bol. Pochmarski, red. Srokowski, p. Z. Szydłowska i prof. Tomaszkiewicz; zastępcy: prof. dr. Jan Dąbrowski, dr. Tadeusz Dyboski, M. Dziewulski i W. Szalitowa. Komisja kontrolująca pp.: Anastazy Chmurski, Leon Hertz i Wacław Konderski. Sąd honorowy: dr. Michał Habuda, prof. dr. Ernest Maydell i prof. dr. Stanisław Wędkiewicz.

**AKCJA ZAPOMOGOWA DLA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.** Na posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Rafała Landaua postawił poseł Stempel wniosek nagły o wdrożenie akcji dla niesienia pomocy szerokim warstwom ludności żydowskiej. W dyskusji stwierdzono zastraszającą nędzę panującą wśród ludności żydowskiej i wskazywano na konieczność przyjścia jej z pomocą. Rada wyznaniowa uchwaliła zaprosić na konferencję przełożonych związków handlowych i rękodzielniczych, tudzież stowarzyszeń filantropijnych, celem podjęcia kroków do tego celu zmierzających. Konferencja odbędzie się w najbliższych dniach w gmachu krakowskiej gminy izraelickiej.

**DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY.** Wydział Towarzystwa ochrony zwierząt i przyrody w Krakowie zawiadamia, że członkowie zwyczajni Towarzystwa, nie posiadający dotąd legitymacji mogą ją otrzymać w lokalu Towarzystwa pl. WW. Św. 6, I p., codziennie od godz. 11 do 1. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału zorganizowane zostały trzy sekcje, a mianowicie: sekcja opieki nad gołębiami na wieży Marjackiej, sekcja ochrony przed dręczeniem drobiu i ptactwa, sprzedawanego na targach i sekcja oświatowa, mająca na celu zorganizowanie cyklu odczytów i wykładów o ochronie zwierząt, ptactwa itp. i o środkach prawnych chroniących zwierzęta przed dręczeniem.

# Z TEATRU

Operetka Nowości: **„NIECH PAN ZDEJMUJE"**, kino-rewja Jadwigi Migowej

Historja, pokazywana na scenie, nie jest tak dwuznaczną, jakby można z tytułu myśleć. Nie chodzi o zdejmowanie części garderoby, ale o zdjęcia filmowe, które robi naturalnie amerykański operator. Oprowadza go po Krakowie taki ujmujący „cicerone", jak p. Jaśkówna, pokazując przedewszystkiem siebie, a pozatem cały szereg obrazów scenicznych. Znać w tej rewji doświadczenie i rutynę autorki, której taka robota nie jest nowością. P. Migowa uniknęła gromadzenia starych dowcipów i aluzyj politycznych, zadowalając się — dla utrzymania kolorytu lokalnego — kilku ostremi cięciami w kierunku pewnych pism krakowskich i ich recenzentów teatralnych. Rewja ta ma jeszcze tę zaletę, którą zawdzięcza rutynie autorki, że akcja odbywa się szybko, nie ciągnie się w nieskończoność i nie sili się na „zainteresowanie" publiczności raczej długością przedstawienia niż skondensowaną treścią.

Wykonanie rewji nie wiem, czy zupełnie odpowiedziało intencjom autorki. Pod względem dekoracyjno-kostjumowym wystawienie było pierwszorzędne, co w uwzględnieniu położenia wogóle a położenia operetki w szczególności zasługuje na szczere uznanie. Znać wysiłek reżyserji i personalu w staraniu się o efekty zewnętrzne, które rzeczywiście imponują.

Z wykonawców na pierwszy plan wybiła się para „zdejmująca" i mocno „zdjęta": Jaśkówna i Rewera-Rewski. Ostatni nie miał wprawdzie pola do popisu jako aktor charakterystyczny, ale razem ze swą partnerką robił ruch na scenie, prowadząc djalog wyjątkowo słyszany i rozumiany na scenie. Lwią część rewji zajmują tańce, w których wyróżniły się stylowemi kostjumami i pięknem odtworzeniem pp. Rella, Kownacka i Szafrańcówna, przyczem pierwsza pozatem dobrze się zaprezentowała w rolach tragiczno-humorystycznych.

Osobna wzmianka należy się muzyce, skomponowanej przez pp. Lea i Rapackiego. Dużo nowych w niej melodyj „szlagerowych", które (zwłaszcza refren tytułowy skomponowany przez p. Lea) niebawem staną się własnością publiczną.

Rewja miała na premjerze wielkie powodzenie u wyjątkowo licznie zgromadzonej publiczności, co niewątpliwie doda jej atrakcji i na dalszych [illegible]

P.

# W ataku oszołomienia poraniła brzytwą siostrę

Dnia 28 bm. o godz. 8 rano przewiozło pogotowie ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala okręg. Nr. V w Krakowie Walerję Wójcik, lat 13, córkę Piotra Wójcika, wachmistrza z 8 p. ułanów, zam. w koszarach tegoż pułku w Rakowicach. **Dziewczynka pokaleczoną została w czasie snu przez swą siostrę Janinę, lat 15,** uczenicę 5 kl. powszechnej. Przeprowadzone natychmiastowe dochodzenia wykazały, że krytycznego dnia **spała Walerja Wójcik ze swą siostrą Janiną w kuchni. Nad ranem Janina Wójcik w przystępie oszołomienia połączonego z silnym bólem głowy wstała z łóżka, wzięła ze stolika z pokoju brzytwę ojca, skaleczyła nią silnie w szyję i plecy** swą śpiącą siostrę Walerję, poczem ułożyła się ponownie do snu i dopiero na krzyk siostry i matki zbudziła się już bez bólu głowy. Janinę Wójcik, która według orzeczenia lekarskiego cierpi na padaczkę i często w szkole dostawała ataków, oddano do szpitala św. Łazarza na oddział chorób nerwowych.

—ooo—

# Tajemniczy napad w mieszkaniu

## Opryszek poranił właścicielkę mieszkania młotkiem w głowę

Wczoraj popołudniu zapukał jakiś nieznany mężczyzna do mieszkania p. Heleny Hajem, żony kupca przy ul. Zwierzynieckiej 34 i **poprosił ją o szklankę wody. Gdy p. Hajemowa podała mężczyźnie wodę, wówczas podejrzane indywiduum rzuciło się na nią i zadało jej kilka ciosów młotkiem w głowę, poczem zbiegł.** Na krzyk rannej sąsiedzi rzucili się w pogoń za opryszkem, alarmując równocześnie policję. Ranną zajęło się wezwane pogotowie ratunkowe i przewiozło ją w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza, gdzie **lekarz dyżurny stwierdził załamanie kości ciemieniowej i kilka ran na głowie.** Tajemniczego napastnika nie zdołano ująć.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, opryszek po napadzie wbiegł do mieszkania i skoczył z ganku I. piętra na podwórze. Następnie bandyta wyspinał się na mur i przeszedł ogrodami na ul. Powiśle.

Przez cały dzień policja poszukiwała opryszka. Pies policyjny szedł po tropach zbrodniarza do muru. Komisarz Polak udał się celem przesłuchania późnym wieczorem ciężko rannej ofiary opryszka w szpitalu.

# Samobójstwo z powodu utraty posady

## Bezrobotny rzucił się w nurty Wisły i utonął

Wczoraj rano, z **powodu utraty posady, popełnił samobójstwo rzuciwszy się w nurty Wisły koło fortu Lasówka pod Krakowem 52-letni Michał Jochem.** Był on dozorcą fortu Lasówka, a mieszkał w Płaszowie. W ostatnich czasach Jochem został zredukowany i wziął to sobie tak do serca, że rzucił się w nurty Wisły. Dotąd ciała Jochema nie odnaleziono. **Pozostawił on żonę i pięcioro dzieci.**

—ooo—

# Bunt 200 więźniów w Białymstoku

W białostockiem więzieniu karnem wybuchł bunt więźniów, odsiadujących wyroki długoterminowe. Około 200 kryminalistów, na znak dany z jednej z cel, podniosło piekielny hałas i krzyk. Urządzenie kilkunastu cel zostało zdemolowane. Więźniowie wyrzucali przez okno na podwórze chleb, menażki, łyżki i koce. Zarządzono ostre pogotowie służby więziennej, spowodowało, że 600 więźniów, odsiadujących karę w innem skrzydle gmachu więziennego, nie przyłączyło się do buntu. Specjalnie uruchomione oddziały policyjne obsadziły oddział dla politycznych. Okazało się jednak że komuniści nie solidaryzują się z akcją kryminalistów i do buntu nie przystępują. Władze więzienne napróżno usiłowały pertraktować ze zbuntowanymi. Na widok prokuratora więźniowie poczęli krzyczeć:

— My chcemy komisji sejmowej! Żądamy lepszych spacerów i lepszego wiktu!

Dnia 25 bm. popołudniu udało się skłonić więźniów do wysłania delegacji dla nawiązania rokowań. Około godz. 5 popołudniu w kancelarji zjawili się dwaj delegaci, którzy imieniem współwięźniów zażądali komisji sejmowej i zapowiedzieli głodówkę w celu poparcia swego żądania. Naczelnik więzienia zobowiązał się zawiadomić władze centralne o buncie i żądaniach więźniów, więźniowie zaś głodówkę odwołali.

Do Białegostoku wyjechał dyrektor departamentu więziennictwa min. sprawiedliwości, p. Głowacki. Budynek więzienny jest silnie obsadzony przez wezwane specjalnie z miejscowości okolicznych oddziały policyjne. W rejonie zbuntowanych straż utrzymują więźniowie. Bunt ma przebieg spokojny.

—ooo—

**FUNDACJA RODZINY FOTOGRAFÓW BŁ. P. IGNACEGO I NATANA I P. AMALJI KRIEGERÓW DLA GMINY MIASTA KRAKOWA.** Spełniając wolę znanych i zasłużonych w dziedzinie zdjęć pomników i zabytków fotografów Ignacego i Natana Kriegerów, p. Amalja Kriegerowa ofiarowała swoje atelje fotograficzne wraz ze zbiorem klisz gminie m. Krakowa za przyczynieniem się swego doradcy adwokata dra Józefa Steinberga. Fundacja ta obejmuje zbiór odziedziczonych po ojcu i bracie klisz z kilkoma tysiącami cennych zdjęć pamiątek pomników i dzieł sztuki, tem cenniejszych, że wobec zniszczenia części zabytków klisze te stanowią jedyną pamiątkę ich istnienia. Gmina miasta Krakowa dar ten przyjęła, poruczając dyrekcji Muzeum przemysłowego zarząd i pieczę nad fundacją. Wczoraj odbyło się podpisanie i przyjęcie aktu darowizny przez wiceprez. Rollego, przyczem zaopatrzono cały zbiór stosownemi napisami. Za ten piękny dowód przywiązania do miasta rodzinnego prezydjum miasta wyraziło uznanie i podziękowanie fundatorce p. Amalji Kriegerowej.

**WYGAŚNIĘCIE ZARAZY PŁUCNEJ U BYDŁA W KRAKOWIE.** Ze względu na to, że okres kontumacyjny dla dzielnic X, XI i XIV, w których stwierdzono zarazę płucną u bydła rogatego już się skończył, magistrat znosi zarządzenia, wydane obwieszczeniem z dnia 12 października 1925 r. i **otwiera wszystkie dzielnice miasta dla obrotu wszystkiemi zwierzętami domowemi.** Równocześnie magistrat przestrzega interesowanych, że do Krakowa wolno wprowadzać zwierzęta nabyte tylko na targach za legalnemi paszportami; zwierzęta, jak również paszę i ściółkę nabywać można tylko w miejscowościach niezamkniętych dla obrotu zwierzętami. Nabyte zwierzęta należy w najbliższym dniu wydawania paszportów zwierzęcych zgłosić wraz z paszportem do ewidencji.

**NIEWYPŁACANIE ZAROBKÓW ROBOTNIKOM PRZY ODNOWIENIU WAWELU.** Nie do pozazdroszczenia jest los kamieniarzy i robotników budowlanych przy odnowieniu zamku na Wawelu. **Kamieniarze robią już 15 tygodni bez pieniędzy,** są w bardzo krytycznem położeniu, gdyż odmawiają im już wszędzie kredytu z powodu niewyrównania długu 3-miesięcznego. Zarząd zamku nie wypłaca z powodu braku pieniędzy. Architekt dr. Szyszko Bohusz jeździł w tej sprawie do Warszawy, tam obiecano większą dotację, ale dotąd jeszcze nic nie nadeszło. Kamieniarze udali się do posłów dra Marka i Żuławskiego, aby w Warszawie wydostali większą kwotę jeszcze przed świętami, aby robotnicy mogli z rodzinami mieć coś na święta. Także zarządca inż. Mozer jeździł w styczniu do Warszawy po pieniądze, gdzie dano na krakowski zamek na styczeń 2 tysiące, na luty 10 tys. i na marzec 10 tysięcy, podczas gdy na zamek warszawski dano na styczeń 50 tysięcy, a na luty i marzec po 50 tysięcy złotych. Kamieniarze na Wawelu robią na akord i dotąd już się im należy około 17 tysięcy złotych. Oprócz kamieniarzy robią murarze i pomocnicy, którzy pracują tylko 4 dni w tygodniu, a obecnl mają być zupełnie wyrzuceni i w ten sposób powiększyć szeregi bezrobotnych. Robotnicy apelują do rządu, aby postąpił z nimi po ludzku i wypłacił co się im należy. Robotnicy jałmużny nie chcą, tylko to, co zapracowali.

**ZNOWU PRZEJECHANY PRZEZ AUTO.** W niedzielę popołudniu, jadący na rowerze ul. Dunajewskiego 21-letni Kazimierz Jurkiewicz, cukiernik z zawodu, dostał się pod koła przejeżdżającego auta beczkowozu miejskiego. Nieszczęśliwy został przejechany przez koło przednie auta i doznał złamania żebra, oraz ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

**STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 21 do 27 bm. Na szkarlatynę zachorowało osób 13 (w tem 4 obce), na dyfterję 3 (w tem 1 obca), na mumps 28, na odrę 16, na koklusz 4, na ospę wietrzną 4.

**POŻARY.** Wczoraj wezwano straż pożarną na ulicę Felicjanek l. 5, gdzie w jednem z mieszkań zapaliła się terpentyna przy sporządzaniu pasty do podłogi. Od płomieni zajęło się łóżko i materac. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Drugi raz wezwano straż pożarną do domu pod l. 44 w rynku gł., gdzie wybuchł pożar kominowy. Straż ogień zlokalizowała.

**WŁAMANIE.** DNIA 28 bm dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Marji Gołębiowskiej, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 8, zapomocą dobranego klucza lub wytrycha i skradli na jej szkodę jedno futro, wartości 250 złotych, parę bucików, wartości 24 złotych i gotówką 20 zł., zaś na szkodę jej współlokatorek Antoniny Lubicz i Marji Ślusarz biżuterję i bieliznę. Łączna szkoda 450 złotych.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Na ostatnie dwa przedstawienia świąteczne dane będą: dzisiaj komedja Verneuille'a „Cetno - Licho" z udziałem p. Smosarskiej, jutro po cenach do połowy zniżonych dramat misteryjny „Ktobądź" z p. Brydzińskim w roli tytułowej. Utwór ten grany będzie jutro poraz ostatni w sezonie. Repertuar obu dni świętecznych będzie wyłącznie polski: w niedzielę „Wesele", w poniedziałek popołudniu „Przyjaciele" wieczór „Polityka i miłość". W następne dni powtórzone będą wszystkie najbardziej sukcesowe sztuki tej części sezonu.

**OPERETKA NOWOŚCI.** Rewja J. Migowej „Niech pan zdejmuje", która na poprzednich przedstawieniach wypełniła widownię dzięki swej pełnej humoru urozmaiconej treści, powtórzoną zostanie jeszcze tylko dwa razy przed świętami: dzisiaj we wtorek i jutro w środę. We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

**WIELKOCZWARTKOWY KONCERT RELIGIJNY** w Starym Teatrze, na którem staraniem Tow. Oratoryjnego wykonane zostanie dzieło **Fr. Liszta „Chrystus",** ze względu na sam program, jak również jej wykonawców ściągnie niewątpliwie liczną publiczność do sali koncertowej. Bilety na ten interesujący koncert, którego przygotowaniem [illegible] Tow. Oratoryjnemu szereg tygodni pracy pod kierunkiem dyr. Barańskiego, są już do nabycia w cenie od 4—1 zł. w koncertowej kasie zamawiań u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

**GRETE WIESENTHAL,** światowej sławy tancerka, wystąpi w niedzielę 4 kwietnia w Bagateli z wieczorem poematów tanecznych.

—ooo—

# Z Polski

**AKADEMJA KU CZCI J. PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE.** W niedzielę w teatrze Wielkim odbyła się uroczysta akademja ku czci marsz. Piłsudskiego urządzona przez Związek strzelecki i Związki zawodowe. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę 19 p. p., prof. dr. Olgierd Górka wygłosił odczyt o marszałku. Resztę programu akademji wypełniły produkcje chóru drukarzy i artystów opery, oraz dramatu teatru Wielkiego.

**ECHA PROCESU STEIGERA.** M. Pasternakówna, znana z procesu Steigera, oskarżyła żonę adwokata Malwinę Majerową o napad czy potrącenie w westybulu sądu karnego. W sobotę odbyła się rozprawa przed sędzią wyrokującym r. Hamerskim we Lwowie. Po przeprowadzonej rozprawie p. Majerową uwolniono od winy i kary.

**PROCES HUBERTA LINDEGO** o nadużycia w PKO wyznaczony został na 8 kwietnia przed sądem okręgowym w Warszawie. Wejście na salę rozpraw za biletami. Oskarżenie wnosić będzie prokurator sądu okręgowego p. Kazimierz Rudnicki, komplet wyrokujący stanowią: przewodniczący sędzia Kozakowski, z udziałem sędziów Krasowskiego i Brandta, obronę wnosić będą adw. W. Brokman i Szurlej. Oskarżonym Hubertowi Lindemu, Wilhelmowi Bauowi i Bogusławowi Hryniewiczowi, akt oskarżenia zarzuca przestępstwa z art. 578, 591, 639 i 667 k. k.

**WYROK O OSZUSTWA W ŁÓDZKIEJ FABRYCE TYTONIU.** W sobotę ub. tyg. w łódzkim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie nadużyć popełnionych w łódzkiej dyrekcji monopolu tytoniowego. Na mocy tego wyroku zostali skazani: dyr. Wronka na 6 lat ciężkiego więzienia, wicedyrektor Kolda również na 6 lat, dalej urzędnicy Świerczyński i Krajewski na 5 lat ciężkiego więzienia, Kolda, Górski, Pulewicz i Beim na 4 lata, Szembek i Krupski na 3 lata z zamianą na dom poprawy.

**AWANTURA W SALI SĄDOWEJ.** W sali sądowej w Sosnowcu podczas ogłoszenia wyroku w rozprawie przeciw fałszerzom pieniędzy, jeden z

oskarżonych Knapik, usłyszawszy wyrok zasądzający go na 5 lat więzienia, rzucił się z nożem na sędziego. Obecni policjanci ubezwładnili go i wśród popłochu na sali wyprowadzili go do celi.

—ooo—

# Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRAWNIKÓW. Międzynarodowe zrzeszenie prawników „International Law Association" postanowiło zwołać kongres w terminie od 5 do 11 sierpnia b. r. do Wiednia.

ZGON PRETENDENTA DO TRONU FRANCUSKIEGO. W Palermo na Sycylji zmarł książę Filip d'Orlean, głowa rodziny Burbonów francuskich.

KATASTROFA KOLEJOWA. Pod Patras Grande w Brazylji pociąg spadł w przepaść, głębokiej na 100 m. Jest wielka liczba ofiar.

BURZA ŚNIEŻNA W SOFJI. „United Press" donosi z Tokio, że całą Japonję północną nawiedziła wielka burza śnieżna. Komunikacja kolejowa przerwana. Na linji Abasigawa i Poronop pociąg z 60 pasażerami został pogrzebany w śniegu. Ekspedycja ratunkowa została wysłana. Na wybrzeżu wyspy Sado utonęło 50 osób.

—ooo—

# REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Cetno-licho".
Środa: „Ktobądź" (ceny zniżone).
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Niech pan zdejmuje".
Środa: „Niech pan zdejmuje".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Twórcy nowoczesnej logiki.

KINOTEATRY

Nowości: „Tancerka z Casino de Paris".
Promień: „Tajemnica białej ciszy".
Reduta: Niewolnica miłości z J. Smosarską.
Sztuka: „Królewski lowelas" i „Puść go kantem".
Uciecha: Na szlaku pocztowym, dramat w 7 aktach oraz 2 akty komedji.
Wanda: „Cyganka Aza" (Chata za wsią), film polski.
Warszawa: „Człowiek o kamiennem sercu".

# Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 30 marca.

PRAWO LUDZI UBOGICH

Przed sądem okręgowym karnym stawała wczoraj z aresztu śledczego, w którym przebywała przez 3 miesiące, służąca, Marja Baran. Donosicielką była restauratorka z ul. Starowiślnej Marja Langerowa, której z kredensu zginęło kilkanaście metrów sukna i jedwabiu. Na jej żądanie aresztowano Marję Baranównę, którą posądzała służbodawczyni o tę kradzież. Przy wczorajszej rozprawie okazało się, że dostęp do kredensu miało bardzo wielu ludzi. Sędzia Stuber przystąpił do przeprowadzenia ofiarowanych dowodów. Obrońca wskazał na to, że w sprawie stosunkowo błahej aresztuje się ubogą służącą dlatego, że się nie wierzy, by ubogi człowiek zasługiwał na zaufanie, iż stawi się z wolnej stopy na rozprawę. To smutne „prawo ludzi ubogich" powoduje przepełnienie aresztów śledczych. Sędzia na podstawie wyników rozprawy wydał wyrok uwalniający. Bronił dr. Heski. W tymsamym sądzie toczyła się druga sprawa przeciwko 15-letniej służącej Anastazji Urbanik. Chodziło o to, czy wyrok zasądzający, orzeczony przez I-szą instancję, ma być w drodze apelacji utrzymany. Urbanikówna dostała 6 tygodni więzienia za to, że jej pracodawczyni Helenie Golęzinowej zginęło boa. Ponieważ oskarżona Urbanikówna była ubogą, przeto cieszyła się „dobrodziejstwem" ustawy, że miała obrońcę z urzędu. Obrońca ten wyrok zasądzający przyjął, a Anastazja Urbanik uzyskała odroczenie kary na 1 miesiąc. Dopiero w drodze nadzwyczajnych środków prawnych, dopuszczalnych przeciw prawomocnemu wyrokowi, została wczoraj Urbanikowna przez sąd apelacyjny uwolniona od winy i kary. Okazało się bowiem, że jest zupełnie niewinną, a jedynym grzechem tego 15-letniego dziecka było, że jest uboga, a więc wedle rozumowania p. Heleny Golęzinowej — łakomą. Przewodniczył ssa. Horski.

# Pogłoski o dymisji ministra skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 marca.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi, że wkrótce ukaże się komunikat rządu w sprawie prowizorjum budżetowego. Komunikat ten będzie zawierał wyjaśnienia, co do których minister Zdziechowski ma zastrzeżenia i czyni trudności.

W Sejmie panuje przekonanie, że p. Zdziechowski zgłosi dymisję. Ogólnie sądzą, że ustąpienie p. Zdziechowskiego nastąpi w przeciągu 10—15 dni.

OBRADY KLUBU PPS

Na dziś wieczorem zapowiedziane jest posiedzenie klubu PPS, na którem tow. ministrowie Barlicki i Ziemięcki złożą sprawozdanie z przebiegu obrad dzisiejszej Rady ministrów. Posiedzenie klubu PPS odbędzie się po zakończeniu obrad Sejmu.

# Prowizorjum budżetowe na kwiecień

## Przywrócenie pensyj grudniowych dla niższych kategoryj

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 marca.

W dniu dzisiejszym uwaga Sejmu i kół politycznych skupiła się na zapowiedzianem na godzinę 10 rano posiedzeniu Rady ministrów. Na posiedzeniu tem miały być rozpatrzone postulaty sformułowane przez klub sejmowy PPS i wysunięte jako warunek dalszego udziału ministrów socjalistycznych w rządzie koalicyjnym. Postulaty te miały być w razie ich uwzględnienia przez Radę ministrów, wytycznemi przy układaniu prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień.

WYRÓWNANIE ROZBIEŻNOŚCI

O godzinie 10'10 przed południem przybyli do prezydjum Rady ministrów tow. ministrowie Barlicki i Ziemięcki, parę minut potem przybył premjer Skrzyński z ministrem spraw wewnętrznych p. Raczkiewiczem. W jakiś czas potem przybyli również pozostali członkowie gabinetu. Bezpośrednio po godzinie 10 przed południem odbył premjer decydującą konferencję z tow. Barlickim i Ziemięckim, poczem odbyła się wspólna konferencja ministrów reprezentujących w rządzie stronnictwa wchodzące w skład koalicji. Na konferencji tej ministrowie parlamentarni wyrównywali rozbieżności zdań.

RADA MINISTRÓW

O godzinie 11 przed południem rozpoczęło się posiedzenie pełnej Rady ministrów. Na posiedzeniu zostało przyjęte prowizorjum budżetowe na kwiecień. Prowizorjum to powiększa kredyty uchwalone na I kwartał br. o sumę 23 miljonów 725 tys. złotych.

Podział dodatkowych kredytów jest następujący: Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzyma 1 miljon 162 tysięcy zł., ministerstwo skarbu 6 milj. zł., ministerstwo sprawiedliwości 800 tysięcy zł., ministerstwo oświaty 8 tysięcy 203 zł., oraz kwotę najpokaźniejszą 7 miljonów 500 tys. ministerstwo pracy.

SPRAWA PENSYJ URZĘDNICZYCH

Co do sprawy pensyj urzędniczych ustalono w myśl żądań ministrów socjalistycznych, że wyższe i średnie kategorje urzędników od I do XI stopnia włącznie otrzymają pensje marcowe do czasu nowego rozporządzenia w tej sprawie, natomiast kategorje od XII do XVI otrzymają na 1 kwietnia pensje w wysokości wypłaconych w grudniu, t. zn. bez potrącenia od 4—6%.

Następne artykuły prowizorjum są identyczne z poprzedniemi uchwałami i normują sposób otwierania kredytów.

Przyjęcie prowizorjum budżetu na kwiecień jest równoznaczne z zażegnaniem grożącego przesilenia gabinetowego.

### Sejm przyjął prowizorjum

O godz. 4 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, na którem przedłożono do pierwszego czytania uchwalone przed południem przez Radę ministrów prowizorjum budżetowe na kwiecień. — Przy pierwszem czytaniu prowizorjum zabrali głos posłowie ukraińscy, białoruscy i reprezentant „Wyzwolenia", wypowiadając się przeciwko prowizorjum i zapowiadając wniosek o wyrażenie rządowi wotum nieufności.

W głosowaniu prowizorjum budżetowe uzyskało większość, tj. odesłano je do komisji budżetowej.

PROWIZORJUM W KOMISJI

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem rozważano prowizorjum na kwiecień br. Przypuszczać należy, że w dniu jutrzejszym odbędą się dwa posiedzenia Sejmu: jedno rano, drugie popołudniu, na których w drugiem i trzeciem czytaniu zostanie załatwiona sprawa prowizorjum budżetowego.

# Zmniejszenie budżetu ministerstwa skarbu

Warszawa, 29 marca (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj obradowała sejmowa komisja budżetowa i w drugiem czytaniu załatwiła resztę preliminarza budżetowego ministerstwa skarbu. Budżet wydatków na uposażenie zarządu centralnego zmniejszono do sumy 2,500.000 zł., poza tem komisja skreśliła sumy na specjalne remuneracje dla urzędników skarbowych, a w miejsce tego przeznaczyła 2 miljony zł. na odpowiednie rubryki wydatków osobowych w rozmaitych działach ministerstwa skarbu. Wydatki na władze i urzędy skarbowe komisja uchwaliła w wysokości 47,047.318 zł., około 3 miljony mniej od sumy preliminowanej. Wydatki na władze i urzędy celne uchwalono w wysokości 5,616.180 zł., czyli o półtora miljona mniej od sum preliminowanych. Wydatki na uposażenie straży celnej wyniosą 12,232.670 zł., o 1.300.000 zł. mniej, niż preliminowano. Również odpowiednio zostały zmniejszone rozmaite wydatki ogólnego zarządu skarbowego, natomiast podwyższono sumę zwrotu podatków na rzecz gmin i powiatów do wysokości 3,300.000 z podatków bezpośrednich, czyli 1,140.000 zł. więcej, aniżeli preliminowano. Wydatki na uposażenie państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń uchwalono w wysokości 85.418 zł. czyli o 3.000 mniej, wydatki na mennicę państwową zmniejszono do sumy 938.616 zł. Wydatki na prokuratorję generalną zmniejszono o 26 etatów, ustalenie zaoszczędzonej kwoty ze skreślenia powyższych etatów odłożono do trzeciego czytania. Etat głównego urzędu likwidacyjnego uchwalono zmniejszyć do 18 urzędników, zamiast 64; ostateczne ustalenie kwoty również odłożono do trzeciego czytania. Następnie komisja przyjęła zgodnie z preliminarzem rządu budżet monopolów soli, sacharyny i tytoniu. W sprawie monopolu tytoniowego wywiązała się dłuższa dyskusja, po której nastąpiła debata nad monopolem tytoniowym. Dyskusji nie ukończono.

Budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej rozważany będzie jutro.

# Przegląd gospodarczy

—o—

UMOWA KOLEJOWA POLSKO-NIEMIECKA

Warszawa, 29 marca (PAT). W sobotę minister kolei Chądzyński podpisał z niemieckim pełnomocnym ministrem Lewaldem umowę o komunikacji kolejowej między Polską występującą również w imieniu Gdańska z jednej a Niemcami z drugiej strony.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 29 marca (PAT). Dolary St. Zjedn. 7.90 Sprzedaż 7.92, kupno 7.88.

# Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w piątek 2 kwietnia o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie Związku przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Członków zarządu i komisji kontrolującej uprasza się o punktualne przybycie.

T. Rutkowski. B. Jaroszewski.

POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA WSZYSTKICH ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się we środę 31 bm. o 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich mężów zaufania i delegatów koszar Sobieskiego konieczna.

Iżowski, przew. mężów zauf.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY. Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się 31 marca o godz. 6 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne.

Zarząd oddziału III.

# Przegląd społeczny

—o—

### STATYSTYKA PRACY

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się zeszyt 2-gi „Statystyki pracy“ o treści następującej: Stan gospodarczy Polski za 1924 i 1925 rok. Rynek Pracy. Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy. Ruch emigracyjny w 1925 roku. Płace i zarobki w przemyśle metalowym i budowlanym. Strajki i lokauty w III-cim kwartale 1925 roku według głównych przyczyn, oraz Zakłady ogarnięte przez strajki, liczby strajkujących i dni stracone na skutek strajków. Pozatem treść zeszytu ilustrują wykresy graficzne.

# ROZMAITOŚCI

—o—

**DEFRAUDANT Z KURJI MAŁYCH KRADZIEŻY.** Dzienniki wileńskie donoszą: W tych dniach został przyłapany przez władze bezpieczeństwa jakiś osobnik, usiłujący przekroczyć granicę do Rosji sowieckiej. Zatrzymanego odprowadzono do Wołczyna. Jak się okazało był to niejaki Szajuk stale przebywający w Jewju i pełniący tam obowiązki komornika wileńskiego sądu okręgowego. Dochodzenie ustaliło iż Szajuk korzystając z pełnomocnictw jakie mu przysługiwały z racji jego urzędu, jako komornika, przed kilkunastu dniami pościągał znaczniejsze sumy pieniężne z miejscowej ludności. Sumy te jednak nigdy nie wpłynęły do kasy sądu, a zostały poprostu zdefraudowane.

Wysokość zdefraudowanej sumy nieda się jeszcze określić, w każdym bądź razie wyniesie ona jakieś kilka tysięcy złotych. Przyłapanego Szajuka osadzono narazie w więzieniu w Wilejce. Dalsze dochodzenie trwa. Zaliczyliśmy Sz. do małych złodziei nie z powodu drobnego wymiaru skradzionych przezeń sum, lecz ze względu na to, że nie o grubszą rybę tu chodzi.

**NADUŻYCIA W WOJSKOWYM INSTYTUCIE GEOGRAFICZNYM.** Korpus kontrolerów, po zestawieniu materjałów śledztwa w sprawie nadużyć w wojskowym instytucie geograficznym w Warszawie w związku z drukowaniem map na fałszywym papierze przekazał sprawę prokuraturze wojskowej. Z ramienia okręgowego sądu wojskowego sprawę objął prokurator mjr. Rumiński. Z polecenia mjr. Rumińskiego aresztowano dwóch pracujących w instytucie oficerów rezerwy: kap. Tarkowskiego Stanisława i por. Sereckiego Wacława. Łącznie z poprzednio aresztowanymi mjr. Omięckim i por. Thanem dotychczas aresztowano czterech oficerów.

**BRAT MORDERCĄ.** Dnia 4 bm. zamordowany został w Bydgoszczy Stanisław Leitgeber, sekretarz Związku lekarzy, przyczem zrabowano większą sumę. Śledztwo wykazało, że mordercą jest brat zamordowanego, 14-letni Przemysław Leitgeber, który strasznego czynu dokonał za namową 16-letniego Feliksa Rysiewskiego. Wykrycie mordercy nastąpiło w następujących okolicznościach: W firmie Helmut Bunn przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy chłopacy krótko po dokonaniu zbrodni, kupili motocykl i zapłacili za niego gotówką 3.300 zł. Sprawa kupna motocyklu wydała się policji podejrzaną, temwięcej, że chłopcy zapłacili zupełnie nowemi banknotami. Policja aresztowała Przemysława Leitgebera, Rysiewski tymczasem zniknął z Bydgoszczy. Trzy godziny wypytywano Przemysława co do kupna motocyklu, a kiedy nakoniec komisarz zapytał go nagle, czyś zabił brata?, chłopak zbladł i odpowiedział: Tak, zabiłem brata.

**NA TROPIE FABRYKI ZATRUTYCH PAPIEROSÓW.** Policja lwowska została poufnie powiadomiona o istnieniu fabryki zatrutych papierosów we Lwowie. Są to papierosy opiumowane lub kokainowe a służą bandytom do usypiania pasażerów w pociągach by móc łatwiej dokonać rabunku. Istniało od dawna podejrzenie, że w wszystkich wypadkach narkotyzowania podróżnych przy pomocy papierosów, papierosy te pochodziły z jednego źródła. Obecnie gdy fabryka ta zostanie zlikwidowana, tem łatwiej będzie wykryć dotąd bujających na wolności wielu odbiorców bandytów.

**NOWE SZYKANY LITEWSKIE.** Rząd litewski zamknął wstęp w granice Litwy dla wszelkich książek (nawet żydowskich), drukowanych w Polsce, bez względu na ich treść. Książki polskie wysyłane pod opaską z krajów, utrzymujących z Litwą normalne stosunki dyplomatyczne, zwracane są z powrotem z napisem „Non admis“ (niedopuszczone). Jest to dotkliwy cios dla polskiej ludności Litwy. Sprawa powyższa została już przez reprezentację polską podjęta w sejmie kowieńskim. Wynik zależny jest od zmiany panujących na Litwei stosunków, trudno bowiem żywić nadzieję na pomyślny skutek interpelacji przy obecnem ugrupowaniu sił politycznych i wszechwładzy chrześcijańskiej demokracji litewskiej.

**Czas odnowić przedpłatę na kwiecień**

## KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

**Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS.** Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
**Klasowe Związki Zawodowe,** Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
**Związek Drukarzy,** Rynek gł. 12.
**Centralny Związek górników,** Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
**Związek Zawodowy Kolejarzy,** ulica Warszawska 17, telefon 1486.
**Związek urzędników prywatnych,** ul. Sławkowska 6, I. p.
**Związek nauczycielstwa szkół powszechnych,** Rynek główny 29, telefon 3360.
**Związek inwalidów woj.,** Podzamcze 30.
**Związek R. S. S. „Proletarjat“,** Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
**Spółdzielnia związkowa prac. kolej.** plac Matejki 8, telefon 2203.
**Uniwersytet Ludowy** Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
**Inspektorat Pracy,** Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
**Okręgowy Urząd Górniczy,** św. Jana 13, telefon 451.
**Wyższy Urząd Górniczy,** Karmelicka 38, telefon 260.
**Sąd Przemysłowy,** Kanonicza 22.
**Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków,** ulica Zielona L. 28.
**Ekspozytura Zakładu Pensyjnego** dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
**Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia,** Krowoderska 5. Telefon 472.
**Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy,** Krowoderska 5. Telefon 472.
**Urząd Rozjemczy do spraw najmu** Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
**Muzeum Techniczno Przemysłowe,** ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
**Okręgowy Związek Kas Chorych,** Batorego 5, III. p., telefon 2204.
**Kasa Chor. w Krakowie,** ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
- **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
- **Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci,** Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
- **Ambulatorjum dla Chorych,** Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

**Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat),** Kraków, Magistrat, Telefon 373.
**Miejskie Zakłady Sanitarne,** Prądnik Biały, Tel. 1075.
**Szpital św. Łazarza,** biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.



Jan Maga urodzony w Bielsku 21 czerwca 1898 r., zamieszkały w Bielsku, unieważnia swoje dokumenta a mianowicie:

Książeczka inwalidzka wystawiona przez PKU. w Bielsku, karta zwolnienia od wojska, wystawiona przez Komisję Przeglądową w Bielsku.

Świadectwo przynależności wystawione przez Magistrat w Bielsku, w niemieckim języku pisane.

Pełnomocnictwo z Związku Zaw. robotników drzewnych w Krakowie do zastępowania.

Lieferschein od Koła motorowego (Marka Robt) od firmy Krieschke w Bielsku zarazem i pismo z województwa Śląskiego, oddział robót publicznych w sprawie tegoż koła motorowego, i rachunek od straconych pieniędzy za to koło od firmy Krieschke w Bielsku. 341

Papiery zniżkowe, legitymacje, karty wpisowe, listy kontrolne i obliczenia miesięczne.

Powyższe dokumenta zostały mi skradzione w dniu 20 marca b. r.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).